

Tajemniczy wzrost liczby wielorybów wyrzucanych na brzeg

25 sierpnia 2018

Łowcy wielorybów pracujący dla islandzkiej firmy Hvalur hf., zabili tego lata jedenaście ciężarnych finwali znanych również jako płetwale zwyczajne, które są drugim co do wielkości zwierzęciem na Ziemi. Informacje te potwierdził dyrektor firmy Kristján Loftsson. Według niego wielorybnicy polując na zwierzę nie mogą wiedzieć, czy wieloryb jest w ciąży, czy nie, i że nie ma w tym nic niezwykłego.

„Tak właśnie jest w naturze, że nie da się tego kontrolować. Latem tego roku złowiono jedenaście ciężarnych samic płetwali” – powiedział Loftsson, zapytany o ostatnio upolowanego wieloryba. Zdjęcia dokumentujące to zdarzenie zostały rozpowszechnione w mediach przez organizację „Hard to Port” broniącą praw zwierząt. „Tak jest podczas polowania na wieloryby, jak i podczas innych polowań na całym świecie – widać to w raportach publikowanych od 1948 r. Dzieje się tak nie po raz pierwszy” – dodał. Podkreślił również, że występowanie ciężarnych samic wielorybów to dobra wiadomość. „Gdybyśmy podczas polowań przez cały sezon letni nie zobaczyli żadnych płodów, to byłaby przyczyna do zmartwienia”.

Specjalistka od wielorybów Edda Elísabet Magnúsdóttir z wydziału biologii na Uniwersytecie Islandii powiedziała: „Zezwalając na polowanie na wieloryby, zawsze godzimy się na to, że może zostać upolowana ciężarna samica. Podczas polowania nie da się ustalić płci zwierzęcia ani tego, czy jest ciężarne. U wielorybów ciąża trwa rok, więc jest całkiem prawdopodobne, że upolowana samica będzie akurat ciężarna”.

Zgodnie z przepisami dotyczącymi połowu wielorybów zabronione

jest polowanie na wieloryby, którym towarzyszą cielęta. Nie jest jednak zabronione polowanie na ciężarne samice, ponieważ nie ma możliwości wcześniejszego sprawdzenia, czy są one w ciąży. Magnúsdóttir zwraca uwagę, że w przypadku polowania na renifery wyraźnie widać, czy są to samce czy samice i w jakim są wieku. „Ale jedyny sposób, by stwierdzić, czy płetwał jest w ciąży, to zrobić badanie krwi przed ich zabiciem” dodaje.

Kristján Þór Júlíusson, minister rybołówstwa i rolnictwa uważa, że w Islandii nie trzeba zmieniać zasad dotyczących połowu wielorybów, aby zapewnić zrównoważone rybołówstwo. Jednak minister środowiska, Guðmundur Ingi Guðbrandsson, powiedział, że nie jest przekonany, czy polowanie na wieloryby jest w Islandii zrównoważone, ale nie ma on żadnej władzy nad Ministerstwem Rybołówstwa.

Tymczasem nastąpił niewyjaśniony wzrost liczby martwych wielorybów wyrzucanych przez morze na plażach Islandii, zwłaszcza na wschodzie, gdzie tylko w ubiegłym tygodniu znaleziono trzy osobniki. Portal informacyjny „Austurfrétt” ze wschodniej Islandii donosi, że dwa z tych zwierząt to wale dziobogłowe, gatunek bardzo rzadko spotykany w pobliżu Islandii. Trzecim był butlonos, również należący do rodziny wali dziobogłowych.

Ponadto w serwisie „Skessuhorn” z zachodniej Islandii można znaleźć informację, że na północ od półwyspu Snæfellsnes znaleziono innego osobnika, który był jednak w stanie znacznego rozkładu i nie można było określić jego gatunku. Biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia, jest możliwe, że był to grindwał. Zaledwie tydzień temu w tym samym regionie stado grindwali zostało uwięzione we fiordzie Kolgrafafjörður. Nawet po uwolnieniu przez ratowników zwierzęta wkrótce wróciły w to samo miejsce.

Wciąż jest tajemnicą, co przyciąga te wieloryby na islandzkie plaże. W dzienniku „Fréttablaðið” można przeczytać, że potencjalną przyczyną mogą być ćwiczenia łodzi podwodnych NATO

odbywające się wokół Islandii. Hałas odstrasza te zwierzęta, które w panice uciekają w kierunku lądu.

Martwe wieloryby na plażach Islandii nie są w zasadzie niczym nadzwyczajnym. Islandzkie słowo „hvalreki”, oznaczające cielsko wieloryba wyrzucone na brzeg, jest używane w języku potocznym w ten sam sposób, w jaki Anglicy używają słowa „windfall” (gratka). Staje się to bardziej oczywiste, gdy przypomnimy, jak w niedalekiej przeszłości w Islandii w rozmaity sposób wykorzystano wyrzucone na brzeg martwe wieloryby.

Na przykład w roku 2014 pracownicy Muzeum Penisów złożyli zapotrzebowanie na penis kaszalota spermacetowego, który został wyrzucony na brzeg w regionie Fiordów Zachodnich.

W roku 2013 stado grindwali zostało wyrzucone przez morze w rejonie półwyspu Snæfellsnes, a wielu miejscowych pozyskało i przetworzyło ich mięso. Czyn ten był nie tylko niebezpieczny ze względu na wysoki poziom rtęci w mięsie wielorybów, ale podejrzewano, że niektóre z tych zwierząt były ćwiartowane żywcem.

W roku 2012 żuchwa kaszalota spermacetowego została zaoferowana jako kość słoniowa i uzyskała na czarnym rynku ogromną cenę. Sprawcy nigdy nie zostali zatrzymani.

Autorstwo: mmn, Piotr Szewczuk

Na podstawie: mbl.is i inne

Źródło: IcelandNews.is [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net